

Smak Życia

Ten Typ Mes

Musiałem nagrać taki numer
Tak, może to kwestia pogody (raz, dwa, raz, dwa) kto wie
A może kwestia tego, że ludzie z przeszłości spacerują po mojej głowie

W takich chwilach jak ta, słuchając bitów jak ten
Nie mogę oprzeć się pokusie by zrobić wybór scen
Z DVD moich wspomnień
Niby nic zbiór lęków, fobii, ambicji, podniet
Szufłada wypluwa bodźce
Ja idąc po śladach staram się poskładać je
I nie skończę póki smak życia nie będzie tak świeży jak w dniu
W którym pierwszy raz poszedłem na czyjś grób

Znów czuję chłodny cmentarny wiatr
Urwane skrawki modlitw sprzed lat
I spokój, nie rozpacz, raczej pewność
Że spotka to nie tylko moich bliskich, ale wszystkich wokół
Podczas mycia zębów chociażby krew z dziąsła
Prowadzi do kolejnych poszlak
Smakuje tak jak wtedy kiedy pierwszy raz jako szczył
Dostałem w ryj wielce dziwiąc się tym
Że jesteśmy tak skonstruowani by czuć później
Adrenalina sprowadza ciosy do mięśni
I tylko słyszę w głowie huk
Gdybym mógł go zsampłować byłaby to najlepsza ze stóp

(2x)

Sięgam do wspomnień, przysięgam, że
Należą do mnie te dobre i te złe
Cokolwiek nastąpi, wiem
Nie mogę od nich na zawsze odbić się

Czuję to smakiem, węchem, dotykiem
Jak kiedy upadasz i naskórek styka się z chodnikiem
Zimny kamień mi kojarzy się ze schadzką
Nie zabierałem dup do kina, klubów a skąd
Umiałem sobie to wyśnić
Spacerowałem z nimi po mieście, czekałem aż je wypiędzą
Potem siedząc na murku rozpoczynałem czynność
Którą one nazywały - przytul mnie, tak mi zimno
Lata wcześniej wypatrywałem ich na filmach
Raczej Miami Vice niż Fred i Wilma
Pierwsze pocałunki koleżanki z kolegą
Wpływ Hollywood'u na dzieci Stanu wojennego
Gdybym mógł odnaleźć ją i jej usta
Chyba nazywała się Julia, ale weź to teraz ustal
Odbiłbym smak życia w stu lustrach
I poczuł to odbicie w dłoniach, palcach, opuszkach

(2x)

Sięgam do wspomnień, przysięgam, że
Należą do mnie te dobre i te złe
Cokolwiek nastąpi, wiem
Nie mogę od nich na zawsze odbić się
Gdybym uratował dziecko z płonącego domu
Dostałbym klucze do miasta, czy kody wszystkich domofonów
Wszystkich strzeżonych osiedli, strzeżcie się

Bo obok mieszkają średni, a obok średnich biedni
Nie czuję tego miasta tak jak kiedyś
Wolałem własną brzydotę niż elegancję na kredyt
Ale cioty myślą, że czują
Tu będzie Kreuzberg, a tu nasz Manhattan New York
Dlatego przyjacielu, chcesz poczuć smak tego miasta
Choć na wódkę do jednej ze spelun
High Life zostaw sponsorom dup z małych gmin
My dymamy żony sponsorów i znamy ich PIN
Coś trzeba robić, by życie było pikantne
Może dziary na nie krem Bepanthen co rano
Czuć każdym zmysłem i nie dopuścić by hajs
Przełożył moją kliszę przez kolano

(2x)

Sięgam do wspomnień, przysięgam, że
Należą do mnie te dobre i te złe
Cokolwiek nastąpi, wiem
Nie mogę od nich na zawsze odbić się